

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 83 dniach

Andrzej Wilk, Jadwiga Rogoża, Krzysztof Nieczypor

Siły rosyjskie kolejną dobę nacierały na pozycje ukraińskie w Donbasie, który pozostaje główną areną walk. Poza nim do starć dochodziło na północ od miasta Barwinkowe, jedynym konsekwentnie atakowanym przez agresora rejonie obwodu charkowskiego. Trwały potyczki na granicy ukraińsko-rosyjskiej w obwodzie sumskim (w rejonie szostkińskim), wywołane próbami jej przerwania przez okupacyjne grupy dywersyjno-rozpoznawcze. Na wszystkich kierunkach działań oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego armia agresora kontynuowała ostrzał i bombardowania pozycji obrońców (zwłaszcza miejscowości na obrzeżach Charkowa i Mikołajów). Głównym celem ukraińskiej artylerii były natomiast pozycje nieprzyjaciela na pograniczu obwodów chersońskiego i mikołajowskiego. Do ataków raketowych doszło w mieście Dniepr (infrastruktura kolejowa) i w obwodzie odeskim.

Ukraiński minister obrony Ołeksij Reznikow po raz kolejny wezwał wspólnotę międzynarodową do dostaw uzbrojenia „maksymalnie szybko i w potrzebnych ilościach”. Poinformował, że wróg przygotowuje się do długotrwałej operacji wojskowej – w obwodach chersońskim i zaporoskim ma tworzyć linie umocnień, na których w razie konieczności może przejść do obrony. Od 24 lutego w operacji na Ukrainie miało wziąć udział 167 tys. rosyjskich żołnierzy, a bezpośrednio w działaniach bojowych uczestniczyło 91 batalionowych grup taktycznych (BGT). Reznikow dodał, że w ciągu jednego–dwóch miesięcy agresor może wykorzystać 55 BGT z rezerwy bądź po odtworzeniu zdolności bojowej.

Szef Sztabu Obrony Terytorialnej (OT) gen. Serhij Sobko przekazał, że jej liczebność sięgnęła 110 tys. żołnierzy. Z 32 brygad OT 25 ma być w całości lub w części zaangażowanych w działania wojenne. Otrzymują one uzbrojenie dostarczane z państw zachodnich (w tym przenośne przeciwpancerne i przeciwlotnicze zestawy raketowe) i miały odegrać istotną rolę w obronie i wyzwoleniu obwodów kijowskiego, czernihowskiego, sumskiego oraz w walkach o Mariupol. Dodatkowo w skład OT wchodzi gminne formacje ochotnicze, których dotychczas powstało ponad 700. Sobko dodał, że zależnie od sytuacji mogą być tworzone kolejne jednostki.

Wiceminister obrony Hanna Malar potwierdziła, że akcja ratunkowa obrońców Azowstali trwa i obecnie nie ma innej drogi ich ewakuacji niż przez terytorium kontrolowane przez Rosję. Według źródeł ukraińskich z zakładów wywieziono 264 żołnierzy, w tym 53 rannych. Z kolei resort obrony FR oświadczył, że Azowstal opuściło 959 ukraińskich wojskowych. Mimo ukraińskich zapowiedzi dążenia do wymiany obrońców za rosyjskich jeńców, 18 maja Duma Państwowa FR ma głosować nad projektem ustawy zakazującym wymiany

„zbrodniarzy nazistowskich”, a 26 maja Sąd Najwyższy FR ma orzekać w sprawie uznania pułku Azow za organizację terrorystyczną (przyjęcie obu decyzji wydaje się pewne).

Oligarcha Rinat Achmetow poinformował, że należący do niego holding SCM stracił w wyniku agresji ponad 20 mld dolarów, z czego 10 mld przypada na Azowstal i kombinat metalurgiczny im. Iljicza w Mariupolu. Władze samozwańczej tzw. Donieckiej Republiki Ludowej zapowiedziały, że zakłady Azowstal zostaną zburzone, zaś kombinat im. Iljicza – odbudowany. Podczas wizyty w okupowanym Chersoniu wicepremier rosyjskiego rządu Marat Chusnullin zapowiedział reaktywację gospodarki regionu oraz sprzedaż lokalnej produkcji rolnej w celu „zapewnienia mieszkańcom gotówki”.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy przekazała komunikat o rozbiciu rosyjskiej sieci wywiadowczej, która miała umożliwiać przenikanie grup dywersyjnych do Mikołajowa. Koordynowana przez generała sił okupacyjnych grupa miała się składać z kobiet – byłych ukraińskich żołnerek z jednostek stacjonujących w regionie. Miały one pozyskiwać tajne informacje o stacjonujących jednostkach ukraińskich, miejscowej sytuacji społeczno-politycznej i skutkach ataków raketowych. Po wykonaniu zadań część agentek miała zostać ewakuowana na Krym, a innym obiecano kierownicze stanowiska w lokalnej administracji po przejściu obwodu przez wojska rosyjskie.

Wiceminister spraw zagranicznych FR Andriej Rudenko oznajmił, że rozmowy pokojowe pomiędzy Kijowem i Moskwą nie są kontynuowane w żadnym formacie, ponieważ „Ukraina faktycznie wyszła z procesu negocjacyjnego”. W odpowiedzi doradca szefa Biura Prezydenta Mychajło Podolak potwierdził, że wstrzymano je, za co winę ponosi Rosja, która „nieadekwatnie odnosi się do wydarzeń” i „wciąż nie rozumie, że sytuacja na Ukrainie nie jest już taka, jak na początku wojny”. Zdaniem Podolaka Kreml nie chce się przyznać do porażki w obawie przed negatywną reakcją społeczeństwa. Polityk oświadczył też, że Kijów wróci do stołu negocjacyjnego, gdy otrzyma od Moskwy konkretne propozycje rozwiązania konfliktu. Szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kułeba stwierdził zaś, że kolejne sukcesy armii ukraińskiej sprzyjają przyjęciu bardziej stanowczej postawy wobec okupanta.

Prezydent Francji Emmanuel Macron poinformował w rozmowie telefonicznej z Wołodymyrem Zełenskim o planowanym zwiększeniu przez Paryż pomocy wojskowej dla Ukrainy w ciągu najbliższych tygodni. Zapewnił także o pełnej gotowości do udzielenia jej wszelkiego niezbędnego wsparcia militarnego, humanitarnego, gospodarczego i finansowego. Z kolei szef dyplomacji UE Josep Borrell oznajmił, że Ukraina otrzyma kolejną transzę środków na zakup uzbrojenia w wysokości 500 mln euro oraz że Unia nie dopuści, aby napadnięty kraj pozostał bez broni w wojnie z Rosją, i będzie przekazywać mu taką ilość pomocy, jaka będzie potrzebna do zwycięstwa.

Straż Graniczna RP przekazała, że 17 maja na przejściach z Ukrainy do Polski odprawiono 20 tys. osób (wzrost o 5% względem dnia poprzedniego), zaś w przeciwnym kierunku – 26 tys. Od początku inwazji do Polski z Ukrainy wjechało 3,4 mln ludzi, zaś na Ukrainę z Polski – 1,3 mln.

Komentarz

- Od kilku tygodni rosyjskie akcje zaczepne poza Donbasem nie mają skali i charakteru świadczących o dążeniu do zajęcia kolejnych terenów. Nawet w przypadku uzyskania częściowego powodzenia, skutkującego możliwością wyprowadzenia przez agresora natarcia na kolejnych kierunkach – o czym informowała strona ukraińska (Komyszuwacha w obwodzie zaporoskim, Nowopawliwka w dnepropetrowskim) – działań nie kontynuowano. Najeźdźcy ograniczali się do tzw. poprawiania sytuacji taktycznej i rozbudowy pozycji obronnych (obecnie w obwodzie zaporoskim istnieją po dwie linie obrony po każdej ze stron). O tym, że Rosja nie rezygnuje z planów dalszej ekspansji w kierunkach Zaporozża, Krzywego Rogu i Mikołajowa, świadczą jednak doniesienia wywiadu amerykańskiego, według którego w lewobrzeżnej części obwodu chersońskiego i w obwodzie zaporoskim agresor skupił największe na terytorium Ukrainy zgrupowanie wojsk (ponad 50 BGT). Nie należy wykluczać, że zanim dojdzie do kolejnego uderzenia, Moskwa będzie pozorowała nie tylko ograniczenie operacji do zajęcia Donbasu, lecz także – w przypadku zajęcia obwodów donieckiego i ługańskiego – chęć zawarcia rozejmu analogicznie do sytuacji z lat 2014–2015.
- Mimo zabiegów strony ukraińskiej o uwolnienie obrońców Azowstali i prób mediacji Ankary na rzecz ich ewakuacji przez teren Turcji Rosja nie wykazuje gotowości do wymiany jeńców i wydaje się zdeterminowana, aby jak najszybciej wywieźć ich na własne terytorium. Pod pozorem gestu humanitarnego (ewakuacja i leczenie rannych) Moskwa zamierza maksymalnie wykorzystać propagandowo uwięzienie legendarnych już obrońców kombinatu, przedstawić ich jako „neonazistów” oraz prawdopodobnie zorganizować pokazowy proces i zmusić do współpracy w celu dyskredytacji przeciwnika.
- Oświadczenia przedstawicieli Ukrainy potwierdzają determinację Kijowa do rozstrzygnięcia konfliktu na drodze militarnej. W percepcji ukraińskiej czas gra obecnie na korzyść tamtejszych sił zbrojnych, które dzięki otrzymywanej z Zachodu pomocy wojskowej są w stanie zadać znaczące straty armii wroga, a nawet całkowicie wyprzeć okupanta. Kijów liczy, że porażki militarne oraz spodziewane skutki zachodnich sankcji dla rosyjskiej gospodarki zmuszą Moskwę do porzucenia ультимативного charakteru prowadzenia rozmów i przyjęcia bardziej konstruktywnej postawy negocjacyjnej.